

Rwetes

Upalne kwietniowe dni nie zwiastowały burzy, gdy czołowa gazeta codzienna opublikowała wywiad z prezesem znanej polskiej firmy ubezpieczeniowej, który krytycznie oceniał kwalifikacje przyjmowanych do pracy absolwentów polskich uczelni⁴. Absolwentowi Harvardu wolno. Lecz nieostrożny dziennikarz zatytułował wywiad „Fabryki bezrobotnych.” Takiego epitetu nie mogła przemilczeć pani minister; pamiętała poprzednią awanturę w wykonaniu gazety („Wyższa szkoła wstydu”, jesień 2009).

Nazajutrz w gazecie tytuł:

Minister: Dam milion za ulepszenie studiów. Okrągły stół pracodawców i rektorów uczelni - to odpowiedź minister nauki na wczorajszy tekst....

Dziennikarz nie sprawdził prawdziwej nazwy urzędu lecz podeksycytowany cytuje:

(...) nowi rektorzy powinni wreszcie poznać i zrozumieć potrzeby pracodawców.

Od siebie dodaje:

Na uczelniach słyszymy, że prezes ma rację. Ale winne są nie tylko studia.

Kolejne wydanie gazety wyprowadziło mnie z równowagi tytułem na pierwszej stronie:

Wysztaleni ? Niestety, tylko Wam się zdaje. I dalej na zachętę: Z szafarzy wiedzy, naukowcy stali się handlarzami marzeń. Młodzi Przyjaciele, zostaliście przez nas, nauczycieli i wykładowców oszukani – głosi krakowski profesor fizyki⁵.

Zagłębiam się w tekst:

(...) rzetelne wypełnianie obowiązków dydaktycznych nieuchronnie prowadzi do zawodowej klęski. (...) awans zawodowy zależy wyłącznie od osiągnięć naukowych mierzonych liczbą publikacji. (...) W rezultacie naukowcy z szafarzy wiedzy stali się handlarzami marzeń.

Kilka stron dalej pociesza mnie głos rozsądku pani doktor, warszawskiej socjolożki⁶:

Uniwersytety to nie produkcja wykwalifikowanych robotników.

Najgorsze miałem zobaczyć niebawem. Dla uczczenia święta narodowego gazeta przygotowała uderzenie obuchem:

Alarm dla uczelni. - Wymyślmy uniwersytety od nowa, jak w '68. Ogłaszam alarm dla uniwersytetów – wzywa pani profesor polonistka z Gdańska⁷. A tekście wyznanie: My ratujemy swoje etaty, studenci się nie uczą, bo już zauważyli że nie muszą.

Jestem oszołomiony, nie wiem czy bardziej podziwiać szczerłość, czy potępiać szaleństwo. Oczyma duszy widzę już protesty senatów, rektorów, lecz na próżno rozglądam się w mediach.

Na zakończenie długiej majówki trafiam na telewizyjną rozmowę z prezesem akademii nauk i zadziwiony słucham:

„Mamy za dużo studentów. Perspektywy kraju nie usprawiedliwiają tak wysokiego jak obecny (50%) odsetka studiujących maturzystów”.

Z akademii naszych problemów nie widać, oni żyją samą nauką. W tygodniku śledzącym puls biznesu czytam przecierając oczy:

Od wejścia Polski do Unii Europejskiej rząd zainwestował w uczelnie i ośrodki badawcze 18,6 mld zł... Jeszcze nigdy w historii uczelnie nie otrzymały tyle gotówki.

Historia miesięcznych przelewów mojej profesorskiej pensji każe mi sądzić, że redaktor pomylił jednostki.

⁴ Andrzej Klesyk, prezes PZU, Gazeta Wyborcza 23.04.2012.

⁵ Jan Stanek, Uniwersytet Jagielloński.

⁶ Izabela Wagner, Uniwersytet Warszawski.

⁷ Ewa Nawrocka, Uniwersytet Gdański.

Przez tydzień panowała cisza, a w piątek zmasowany atak gazety.

Wrocławscy studenci (...) mają dość uczenia się rzeczy zbędnych i strachu wykładowców przed współczesnością. Chcą aktualnej wiedzy, a nie śmieciowych wiadomości odczytywanych z pożółkłych notatek.

Z tym się zgadzam, ale co oni mogą wiedzieć o problemach akademickiego nauczyciela? Nazajutrz czytam zatroskane głosy profesury. Poznański profesor informatyk odpowiada⁸:

Młodzi ludzie z wykształceniem uniwersyteckim nie mogą się spodziewać, że ktoś się będzie nimi opiekował.... Bezpieczeństwo to już przeszłość. Rzykuj, Życie nie musi być nudne!

Wrocławski profesor politologii okazuje więcej empatii⁹:

Co z tego, że wiedzą, jeśli nie potrafią.

Do kompletu zabrakło tu głosu warszawskiego profesora historii, proroczo pytającego onegdaj na lokalnych łamach¹⁰:

Dlaczego się nie buntują?

Z początkiem kolejnego tygodnia wyglądałem zapowiedzianego na czwartek okrągłego stołu ciekawy, z czym też gazeta wypali na tę okazję. We wtorek w tytułach:

Procent dla nauki. Minister Barbara Kudrycka chce, żeby firmy mogły odpisywać 1 proc. podatku na rzecz instytucji naukowych.

Czytam raz jeszcze: co ma piernik do wiatraka, a instytucje naukowe do uniwersytetów? Środa:

Gospodarka dla uczelni, uczelnie dla gospodarki. To się opłaci!

Ta piosenka spodoba się każdemu, ale czekamy na koncert muzyki poważnej! Czwartek, śledzę TV - ani śladu relacji. Piątek w gazecie:

Rektorzy: Niech biznes przyjdzie do uczelni. Prezesi: Niech się uczelnie dostroją do biznesu. (...) Rektorzy w większości bronili swoich uczelni. (...) ...jeśli nie będzie nowych miejsc pracy, żadne kształcenie tu nie pomoże.

Nawet drapieżna dziennikarka nie zdołała wydobyć więcej niż banalne stwierdzenia:

Przy ogólnej zgodzie została przyjęta więc deklaracja... (...) Są w niej zobowiązania oczywiste... (...), które i tak obowiązują.

A gdzie obiecany milion?

Przekopuję tygodniki, które temat przegapiły, schwyte w rozkroku nad dwutygodniową świąteczną przerwą. Tylko stary dziennikarski wyga, pierwsze pióro politycznego tygodnika, w przesłaniu na długą majówkę zatytułowanym znacząco *Miłe święta dużych zmartwień*, wywęszył problem zawczasu, trafiając w sedno¹¹:

(...) Mamy też pierwsze w historii pokolenie, którego kompetencje formalne (zwłaszcza licencjaty) biją na łeb Zachód, ale za kompetencją formalną nie idzie kompetencja realna. Fenomenami dzisiejszej choroby polskiej pracy są nietwórcza twórczość, nieprzedsiębiorcza przedsiębiorczość i kompetencje, które nie dają kompetencji.

Niebo znowu pogodne. Przelotna nawałnica i tym razem nie wzruszyła solidnej konstrukcji polskich uczelni. Wystarczyło zatrzaskać okiennice, by odgłosy burzy nie mąciły spokoju w gabinetach. Można z satysfakcją przyglądać się z okien studenckim rzeszom na dziedzińcach. Przecież wszyscy do Harvardu nie pójną.

(Pierwsze wiosenne burze, kwiecień-maj 2012)

⁸ Wojciech Cellary, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

⁹ Klaus Bachman, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

¹⁰ Marcin Kula, Pismo Uniwersytetu Warszawskiego, nr 55 (2011) s. 50.

¹¹ Jacek Żakowski, Polityka, nr 17/18 (2012), s. 14.